

Sygn. akt I ACa 739/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Ewa Jastrzębska (spr.)
Sędziowie :	SA Joanna Naczyńska SA Katarzyna Żymełka
Protokolant :	Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2020 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa K. G. (1)

przeciwko K. C.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 18 kwietnia 2019 r., sygn. akt II C 1024/18

1) oddala apelację;

2) zasądza od powoda na rzecz pozwanego 1 890 (tysiąc osiemset dziewięćdziesiąt) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Joanna Naczyńska	SSA Ewa Jastrzębska	SSA Katarzyna Żymełka
----------------------	---------------------	-----------------------

Sygn. akt I ACa 739/19

UZASADNIENIE

Powód K. G. (1) w pozwie skierowanym przeciwko K. C. domagał się nakazania pozwanemu usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez opublikowanie oświadczenia na (...) prowadzonym w portalu społecznościowym F. pod nazwą „B.-

sprawy z twojego miasta" skierowanego do nieograniczonego kręgu adresatów, zawierającego przeprosiny o treści „Przepraszam pana K. G. (1), że w sposób nieuprawniony i bezprawny formułowałem publicznie pod jego adresem kłamliwe i obraźliwe zarzuty braku wykształcenia i wyrażam z tego tytułu ubolewanie. Zapewniam, iż wszystkie formułowane względem pana K. G. (1) zarzuty były nieprawdziwe. Przyznaję, iż fakt zakończenia 5 letnich studiów prawniczych i nieodbycia przez pana K. G. (1) aplikacji prawniczej, nie ujmuje jego wiedzy i umiejętnościom, jak również nie stanowi przeszkody w pełnieniu funkcji burmistrza" Niniejsze przeprosiny zostały opublikowane w konsekwencji przegranego procesu sądowego. Nadto domagał się opublikowania tożsamego oświadczenia w tygodniku regionalnym (...) na pierwszej stronie w ramce o rozmiarze na co najmniej 1/8 tej strony na białym tle. czarną czcionką pogrubioną Times New Roman 12 i z co najmniej pojedynczą interlinią. Jednocześnie wniósł o nakazanie pozwanemu zaniechania dalszego bezprawnego naruszania dóbr osobistych powoda poprzez niezwłoczne usunięcie wszystkich wpisów naruszających dobra osobiste powoda jak również powstrzymania się od publikowania innych, utrzymanych w podobnym obraźliwym i kłamliwym tonie komentarzy i wpisów, zamieszczonych w jakimkolwiek miejscu i udostępnionym do wiadomości publicznej, zasądzenia od pozwanego na rzecz organizacji (...) -letniego B. w B. kwoty 10.000 zł tytułem przekazania kwoty na cel społeczny oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Żądanie swoje powód oparł na mocy art. 23 i 24 k.c.

Uzasadniając tak sformułowane roszczenie powód wywodził, iż w dniach 26 lipca 2018 roku oraz 2 sierpnia 2018 roku pozwany na publicznym (...) prowadzonym na portalu społecznościowym F. „B. - wiadomości z twojego miasta" opublikował szereg komentarzy zawierających krzywdzące dla powoda informacje dotyczące rzekomego braku rzetelnego wykształcenia powoda, które to godzą w dobre imię, wiarygodność i wizerunek powoda. Powód wskazał, iż działania pozwanego narażają go na utratę zaufania niezbędnego do pełnienia funkcji burmistrza.

Pozwany K. C. wniósł o oddalenie powództwa oraz zwrotu kosztów procesu.

Zarzucił, iż nie naruszył dóbr osobistych powoda.

Wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2019r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.537 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Ustalił w uzasadnieniu, iż powód K. G. (1) jest prawnikiem, politykiem oraz burmistrzem miasta B.. Ukończył dzienne 5-letnie jednolite studia magisterskie na kierunku prawo na Uniwersytecie (...) w K. oraz dodatkowo odbył studia podyplomowe z zakresu samorządu terytorialnego (okoliczność bezsporna).

Pozwany K. C. jest członkiem zarządu w powiecie (...). W roku 2018 nie kandydował wraz z powodem K. G. (1) na stanowisko burmistrza miasta, gdyż dążył do otrzymania stanowiska w Radzie Powiatu. Kontrkandydatem powoda był natomiast B. P., z którym pozwany założył fanpage Serwis (...) na portalu społecznościowym F.. Przedmiotowy (...) został założony w celu opisywania i udostępniania informacji dotyczących bieżących spraw powiatu: co się będzie działo, na jakim etapie, miała to być promocja zarówno powiatu jak i gminy. Od samego początku istnienia strony B. P. miał dostęp do loginu i hasła do konta pozwanego. Założyciele ustalili, iż treść zamieszczanych wpisów będzie uzgadniana z pozwanym przed ich umieszczeniem (dowód: zeznania pozwanego z 11.04.2019r. k.54).

W dniu 26 lipca 2018 roku na fanpage'u „B. - sprawy z twojego miasta” w portalu społecznościowym F. pojawił się komentarz dodany z profilu pozwanego K. C. o treści: „Jak K. G. zaczął rządzić to stołek utracił szanowany i wykształcony J. S.. J. S. tworzył B. od samego początku. Był sekretarzem za J. i P.. To fakt. Posiadał uprawnienia, aby być sędziom w sądzie. To fakt. Był prawnikiem z krwi i kości. To fakt. K. G. (1), który nie ma

uprawnień sędziowskich, ani adwokackich, ani radcy prawnego pozbył się mądrzejszego i bardziej wykształconego od siebie sekretarza. To takt. P.S. K. G. (1) podobnie jak nasz prezydent K. niby ma wyższe wykształcenie, ale egzaminów nie zdał. To fakt." (okoliczność bezsporna).

Następnie, w dniu 2 sierpnia 2018 roku z profilu pozwanego K. C. zostały dodane kolejne komentarze na (...)miasta: „Uczciwy i profesjonalny tak miał na plakatach. A teraz wychodzi, że to „prawnik” bez egzaminów czyli zwykły urzędnik bez sukcesów⁷ i z marnym wykształceniem.

On nie może prowadzić żadnych spraw w sądzie i nikogo nic może reprezentować w sądzie. To tak jakby zdać egzamin teoretyczny z prawa jazdy a nie zdać praktycznego. A potem chwalić się, że jest się kierowcą. G. a la K.. To samo wykształcenie ta sama choroba." Pod treścią wpisu pojawiło się pytanie obcej osoby czy pozwany sugeruje publicznie chorobę alkoholową u burmistrza, na co pojawiła się odpowiedź o treści: „Nie to Pan sugeruje. Ja mam na myśli super „wykształcenie” prezydenta i burmistrza.

Coś skończył, nie wiadomo co. a egzaminów nie ma. Jak to mawiają: Jeszcze nie prawnik, a już nie człowiek” (okoliczność bezsporna).

Sporne wpisy znajdowały się na fanpage'u miasta przez okres około 1 miesiąca. Pismem z dnia 29 sierpnia 2018 roku powód wezwał pozwanego do zaprzestania naruszania dóbr osobistych powoda poprzez usunięcie oczywiście nieprawdziwych i krzywdzących komentarzy oraz złożenia stosownego oświadczenia w tej kwestii w terminie 2 dni od dnia otrzymania korespondencji. Pozwany nie zareagował na wezwanie (dowód: zeznania pozwanego z 11.04.2019r. k.54, zeznania powoda z 11.04.2019r. k.54).

Stan faktyczny w sprawie pozostawał zasadniczo bezsporny między stronami. Sąd pierwszej instancji przedmiotowe ustalenia poczynił przede wszystkim na podstawie dowodów z dokumentów przedstawionych przez strony, w szczególności wydruków komentarzy zamieszczonych z profilu pozwanego na portalu społecznościowym F.. Sąd ten uznał zeznania powoda oraz pozwanego za wiarygodne, gdyż strony w sposób logiczny i swobodny przedstawiły zapamiętany przez siebie przebieg zdarzeń. Przy tym ich zeznania nie pozostawały w sprzeczności.

Sąd pierwszej instancji oddalił wniosek dowodowy strony pozwanej o przesłuchanie świadków, ponieważ okoliczność, kto w rzeczywistości umieścił sporne komentarze z profilu pozwanego nie była istotna dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, bowiem znaczenie miała kwestia z czyjego konta zostały umieszczone sporne komentarze.

Zdaniem sądu pierwszej instancji roszczenie powoda nie zasługiwało na uwzględnienie.

Wskazał sąd pierwszej instancji, iż powód domagał się ochrony jego dóbr osobistych, które jego zdaniem zostały naruszone poprzez zamieszczenie trzech komentarzy dotyczących wykształcenia powoda na portalu społecznościowym

na podstawie art. 23 k.c. i art. 24 k.c., a w zakresie roszczenia majątkowego w treści art. 448 k.c. Powód twierdził, iż w komentarzach sugerowano, że jego wykształcenie jest gorsze. Zdaniem sądu pierwszej instancji, wprawdzie pozwany utrzymywał, że nie ponosi odpowiedzialności za treść wpisów umieszczanych

z jego konta na portalu F., gdyż to nie on je sporządzał, jednakże

zarzuty te są chybione bowiem pozwany winien mieć świadomość

konsekwencji wynikających z udostępnienia do korzystania innym swoich

portali społecznościowych, zatem za odpowiedzialność za treść wpisów firmowanych jego nazwiskiem ponosi odpowiedzialność. Jednocześnie powództwo uznał za bezzasadne, bowiem nie dopatrywał się w działaniach pozwanego naruszenia dóbr osobistych powoda. Nie potwierdził tego zgromadzony

w sprawie materiał dowodowy, w tym przesłuchanie powoda w charakterze strony. Przede powód z uwagi na pełnioną przez siebie funkcję

burmistrza, jest osobą publiczną. Z tej też przyczyny, powinien liczyć się

z koniecznością konfrontacji z przeciwnikami politycznymi w ramach

prowadzonej walki politycznej, a w konsekwencji wykazać się większą niż przeciętny człowiek, odpornością na krytykę, czy sposób prowadzenia przez jego antagonistów politycznych dyskursu publicznego, używania specyficznych form wyrazu, ironii, sarkazmu itp. co sam potwierdził zeznając, iż poziom jego odporności na krytykę powinien być wyższy aniżeli u przeciętnego człowieka. Pozwany, niezależnie od pełnionej przez siebie funkcji, ma prawo do komentowania i oceniania pracy wykonywanej przez osoby publiczne. Z treści wpisów w przywołanym wyżej zakresie wynika jedynie sugestia, że w ocenie pozwanego wykształcenie wyższe - magister prawa jest niepełne w przypadku wykonywania zawodów prawniczych, takich jak: adwokat, notariusz czy sędzia.

Z treści wpisów wyraźnie wynika, iż wykształcenie wyższe, bez ukończonej aplikacji, uniemożliwia reprezentowanie stron w postępowaniu przed sądem.

Nie wynika natomiast, iż bez ukończonej aplikacji powód nie może pełnić funkcji burmistrza miasta. Umieszczone komentarze polegają zatem na prawdzie, gdyż powód posiada wykształcenie wyższe magisterskie a to. czy do pełnienia funkcji burmistrza potrzebne jest ukończenie aplikacji, stanowi wypowiedź oceniającą komentatora. Sporządzone sformułowania zatem stanowią dopuszczalną w demokratycznym państwie prawnym krytykę adresowaną do osób sprawujących władzę. Sformułowanie to nie zawiera treści obraźliwych czy poniżających.

W konsekwencji, powód nie może skutecznie domagać się ochrony dóbr osobistych, powołując się na ich naruszenie, co miało nastąpić w drodze negatywnej oceny jego wykształcenia. Bez wątpienia w przedmiotowej sprawie nie wykroczono poza ramy krytyki, albowiem nie były to wypowiedzi znieważające, a jedynie dopuszczalna krytyka osoby, która również uczestniczy

w życiu publicznym miasta. Podkreślił sąd pierwszej instancji, że swoboda wypowiedzi w sporze publicznym, a zwłaszcza w sporze politycznym, powinna być w imię zasady wolności debaty publicznej pojmowana szczególnie szeroko, zaś ingerencja sądu - ostrożna i podejmowana w przypadkach surowo pojmowanej konieczności. Kto podejmuje aktywność publiczną powinien być tego świadomy

i godzić się, iż jego zachowania będą poddawane weryfikacji z tej tylko przyczyny, że społeczeństwo ma prawo do pełnej informacji o wszystkich przejawach

życia publicznego. Dodał też sąd pierwszej instancji, że krytyka posługująca się sformułowaniami w mniejszym lub większym stopniu wartościującymi, będącymi wyrazem subiektywnego punktu widzenia jej autora, nie może być z natury rzeczy weryfikowana według kryterium prawdziwości i fałszu.

Reasumując, zdaniem sądu pierwszej instancji o naruszeniu dobra osobistego, jakim jest godność i dobre imię nie mogą decydować subiektywne odczucia osoby uważającej się za pokrzywdzoną, lecz decydujące znaczenie ma to jaką reakcją naruszenie wywołało w społeczeństwie, ewentualnie w środowisku, w którym dana osoba funkcjonuje, prowadzi działalność zawodową, gospodarczą itp.

W okolicznościach niniejszej sprawy, po pojawieniu się spornych komentarzy powód nie zaczął być gorzej postrzegany przez swoich wyborców. W opinii publicznej nie był krytykowany ani nie zarzucano mu braku wykształcenia. Zatem sąd pierwszej instancji uznał, że treści komentarzy umieszczonych

z profilu pozwanego na portalu społecznościowym nie naruszyły dóbr osobistych powoda. W odniesieniu do roszczenia majątkowego, roszczenie to również podlegało w całości oddaleniu skoro do naruszenia dóbr osobistych w ogóle nie doszło.

Powództwo zostało więc oddalone. O kosztach sądowych sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wynikającą z art. 98 k.p.c.. zasądzając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.537,00 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z § 2 pkt 4 w zw. z § 8 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r.

w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 z późn.zm), w tym kwotę 17.00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Od wyroku wniósł apelację powód. Domagał się ze zmiany wyroku i uwzględnienia powództwa, ewentualnie uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenia kosztów procesu za obie instancje.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego poprzez:

- błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisów art. 23 i 24 § 1 k.c. oraz art 448 k.c. to jest przyjęcie, że twierdzenia, iż zarzuty pozwanego miały charakter dopuszczalnej krytyki i tym samym wyłączona była bezprawność naruszenia dóbr osobistych powoda oraz uznaniu, że poglądy wyrażone na portalu społecznościowym przez pozwanego mieszczą się w granicach dopuszczalnej krytyki w sytuacji, gdy krytyka w niniejszej sprawie podejmowana była złej wierze, z prywaty, oparta na gołosłownych zarzutach zmierzających do poniżenia osoby krytykowanej,

- naruszenie art. 24 k.c. przez przyjęcie, że wypowiedzi pozwanego nie miały wpływu na opinię publiczną w sytuacji, gdy wystarczającą przesłanką odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych nie jest już samo tylko zagrożenie naruszenia tych dóbr,

- naruszenie art. 24 k.c. przez jego niezastosowanie z uwagi na przyjęcie, że powód jako osoba publiczna musi godzić się z krytyką w stosunku do siebie w sytuacji, gdy rzekoma krytyka w zasadniczej części nie dotyczyła działalności powoda jako osoby publicznej i nie miała żadnego uzasadnienia realizacji zasady jawności życia publicznego i prawa do informacji,

- niezastosowanie art. 47 konstytucji RP i tym samym pozbawienie powoda konstytucyjnie gwarantowanego mu prawa do ochrony jego dobrego imienia wiarygodności oraz wizerunku,

2. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez dokonanie zupełnie dowolnej oceny, w końcu dokonanie oceny bez jakiegokolwiek rozważenia całości zebranego w sprawie materiału i tym samym dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią tego materiału, w szczególności przez pominięcie znacznej części treści wypowiedzi pozwanego zamieszczonej na portalu społecznościowym, które stanowiły naruszenie dóbr osobistych powoda,

- art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 207 k.p.c. oraz 217 k.p.c. przez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i niedokonanie wszechstronnej analizy zgromadzonego materiału dowodowego z pominięciem całego kontekstu wypowiedzi, z której wynikało, że celem pozwanego było wykreowanie w opinii publicznej określonego w niej nieprawdziwego wizerunku powoda jako osoby niekompetentnej i zwalniającej osoby mądrzejsze od siebie i cierpiącej na chorobę, a'la K. i poniżenia w oczach opinii publicznej,

- art. 233 k.p.c. przez pominięcie przez sąd, że pozwany był osobą publiczną z uwagi na sprawowany mandat radnego,

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że wypowiedź pozwanego miała charakter dozwolonej krytyki co wyłączało bezprawność w sytuacji, gdy krytyka nie mieści się w granicach wyznaczonych przez zasady współżycia społecznego,

- bezzasadne przyjęcie, że treści zawarte w wypowiedziach pozwanego są prawdziwe i wynika z nich jedynie sugestia, że powód ukończył wyższe studia prawnicze i nie posiada aplikacji, nie może nikogo reprezentować w sądzie, w sytuacji gdy analiza treści wpisu musi doprowadzić do wniosku, że pozwany kwestionował wykształcenie powoda,

- czyniąc ustalenia faktyczne przez pominięcie, że zamieszczone komentarze miały pejoratywny wydźwięk i budowały w oczach opinii publicznej negatywny obraz powoda i podejmowanych przez niego działań, narażając jednocześnie na szwank renomę wypracowaną w związku z pełnioną przez niego funkcją, narażając go na utratę zaufania potrzebną do sprawowania funkcji burmistrza.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powoda zasadna nie jest i skutku odnieść nie może, bowiem wbrew podnoszonym w niej zarzutom wyrok sądu pierwszej instancji jest trafny. Jeśli chodzi o poczynione przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne to Sąd Apelacyjny podziela je i uznaje za własne. Zostały bowiem dokonane w oparciu o niekwestionowaną treść wpisów zamieszczonych przez pozwanego na fanpage'u oraz zeznania stron. Jak trafnie wskazuje sąd pierwszej instancji stan faktyczny w zasadzie nie był między stronami sporny. Skarżący wprawdzie zarzuca naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, jednakże z treści tych zarzutów wynika, iż w istocie zarzuty te nie dotyczą poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, a wniosków wyciągniętych przez sąd pierwszej instancji z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w których to wnioskach sąd ten ocenił wypowiedzi pozwanego jako dopuszczalną krytykę.

Wbrew zarzutom zawartym w apelacji, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie było w okolicznościach niniejszej sprawy podstaw do uwzględnienia powództwa.

Na wstępie wskazać trzeba, że zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Na mocy art. 24 § 1 k.c. ten czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Z kolei w myśl art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Rację ma sąd pierwszej instancji, iż nie ulega wątpliwości, że pozwany ponosi odpowiedzialność za treść wpisów umieszczanych na jego koncie na portalu F.. Trafnie też wskazał ten sąd, że ochrona dóbr osobistych osoby uczestniczącej w wymianie poglądów na forum internetowym nie jest wyłączona, jeżeli kierowane przeciwko niej wypowiedzi nie mieszczą się w dopuszczalnej formule dyskusji (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8.03.2012r.,

V CSK 109/11), jednocześnie warunkiem uzyskania ochrony na podstawie art. 24 k.c. jest, aby wypowiedź ta zawierała treści zniesławiające lub znieważające osobę poszukującą ochrony.

Rację ma wprawdzie powód, że każda osoba ma prawo do ochrony swej czci i dobrego imienia, jednakże podkreślić trzeba, że jednocześnie każdy ma prawo do wyrażania swoich poglądów w ramach prawa do swobody wypowiedzi, zachodzi więc kolizja zasad prawnych, w postaci prawa jednostki do ochrony czci i dobrego imienia oraz prawa do swobody wypowiedzi i wolności słowa. Obydwie wskazane zasady są chronione zarówno na podstawie Konstytucji RP (art. 14 i 54 ust. 1 oraz art. 30. 31 ust. 3 i 47), umów międzynarodowych (art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, art. 19 powszechnej deklaracji praw człowieka, art. 17 i 19 międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych), jak i ustaw. Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04) podkreślił, iż ranga obu tych zasad i poziom udzielanej im ochrony jest jednakowa, co oznacza, że żadnej z nich nie można przyznać pierwszeństwa i żadna z nich nie ma charakteru absolutnego.

Ponadto, wbrew zarzutom skarżącego, rację ma także sąd pierwszej instancji, że dokonując oceny, czy nastąpiło naruszenie danego dobra osobistego należy odnosić się do poglądów panujących w społeczeństwie, posługiwać się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem „przeciętnego obywatela”, nie zaś odwoływać się do jednostkowych odczuć i ocen osoby pokrzywdzonej. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym ocena, czy w konkretnej sytuacji nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonywana

według miary indywidualnej wrażliwości pokrzywdzonego, a więc według oceny subiektywnej zainteresowanego. Kryteria oceny naruszenia dóbr osobistych muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji (tak m.in. wyrok SN z 11 marca 1997 r., 111 CKN 33/97, OSNC 1997, z. 6-7, poz. 93, wyrok SN z 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976, z. 11, poz. 251). Zatem, nie każde zdarzenie wywołujące u jednostki „subiektywne wzburzenie emocjonalne” stanowi automatycznie naruszenie dóbr osobistych jednostki,

a jedynie takie które odpowiada obiektywnym kryteriom, a nie tylko subiektywnym odczuciom osoby żądającej ochrony prawnej (patrz. SN w orzeczeniu z 6 kwietnia 2004 r., III CK 484/03).

Podkreślić też trzeba, że nie jest kwestionowane, iż powód jest osobą publiczną. Wbrew zarzutom zawartym w apelacji, swoboda wypowiedzi w sporze publicznym, a zwłaszcza w sporze politycznym, powinna być w imię zasady wolności debaty publicznej pojmowana szczególnie szeroko, zaś ingerencja sądu - ostrożna i podejmowana w przypadkach surowo pojmowanej konieczności, zatem powód, który jest osobą publiczną powinien być tego świadomy i godzić się, iż jego zachowania będą poddawane weryfikacji z tej tylko przyczyny, że społeczeństwo ma prawo do pełnej informacji o wszystkich przejawach życia publicznego.

Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 18 lutego 2005 r.,

III CZP 53/04, (OSNC 2005/7-8/114) podkreślił, że działania osób publicznych wywierają duży wpływ na kształtowanie życia publicznego, co uzasadnia usprawiedliwione zainteresowanie społeczeństwa tymi działaniami w ramach realizacji zasady jawności życia publicznego i prawa do informacji. Z tych względów w odniesieniu do osób publicznych zakres dopuszczalnej krytyki jest szerszy, zaś udzielana im ochrona prawna - słabsza. Wbrew zarzutom skarżącego, fakt że pozwany jest radnym nie zmienia takiego stanu rzeczy, zwłaszcza

że pozwany jest osobą aktywnie uczestniczącą w życiu miasta B.. Oczywistym jednocześnie jest, że krytyka osoby publicznej nie może

naruszyć godności człowieka, a rozszerzone granice dopuszczalnej krytyki osób sprawujących funkcje publiczne nie pozwalają także na publikowanie nieprawdy ani na nierzetelne wykorzystywanie materiałów prasowych (tak. wyrok SN z dnia

5 kwietnia 2002 r., II CKN 1095/99, OSNC 2003, nr 3, poz. 42).

Wskazać też trzeba, że ugruntowane jest w orzecznictwie i doktrynie stanowisko, że dokonując oceny czy dana wypowiedź naruszyła dobra osobiste osoby żądającej ochrony należy mieć na uwadze okoliczności konkretnej sprawy, w tym oceniać cały kontekst wypowiedzi, a nie poszczególne zdania wyrwane z kontekstu.

Podkreślić należy, iż wypowiedzi dotyczące innych osób podzielić można na wypowiedzi dotyczące faktów, które to wypowiedzi oceniane być powinny w kategoriach prawda- fałsz oraz na wypowiedzi ocenne (wartościujące), które nie podlegają ocenie w kategoriach: prawda- fałsz, takie wypowiedzi mogą być, zwłaszcza w stosunku do osób publicznych krytyczne, nawet satyryczne,

bądź ironiczne, jednakże nie mogą przekraczać granic dozwolonej krytyki, być napastliwe czy obraźliwe, zmierzać jedynie do poniżenia osoby krytykowanej.

Bezprawność naruszenia czci lub prawa do prywatności wyłącza zatem podawanie informacji prawdziwych, o ile sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu (tak też trafnie SN w wyroku z dnia 14 czerwca 2012 r., I CSK 506/11, LEX nr 1232734), a w zakresie wypowiedzi wartościujących (ocennych) uzasadniony interes społeczny realizuje się w tzw. rzeczowej krytyce, nie przekraczającej zasad dopuszczalnej krytyki.

Biorąc pod uwagę powyższe, w okolicznościach niniejszej sprawy nie

było, w ocenie Sądu Apelacyjnego, podstaw do udzielenia powodowi ochrony

z art. 24 k.c. Powód domagał się ochrony dóbr osobistych, podnosząc, że zostały one naruszone zamieszczonymi na portalu społecznościowym wpisami, w których podważano jego wykształcenie, sugerując, iż jest ono gorsze, a powód zwalnia osoby mądrzejsze od siebie, jest niekompetentny i miały na celu jedynie poniżenie go w opinii publicznej.

Wbrew takim zarzutom, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie sposób dopatrzeć się w działaniach pozwanego naruszenia dóbr osobistych powoda uzasadniających udzielenia mu ochrony z art. 24 k.c. Przede wszystkim, powód z uwagi na pełnioną przez siebie funkcję burmistrza, jest osobą publiczną i z tej przyczyny, musi liczyć się z koniecznością konfrontacji z przeciwnikami politycznymi w ramach prowadzonej walki politycznej, a w konsekwencji wykazać się większą niż przeciętny człowiek, odpornością na krytykę, czy sposób prowadzenia przez jego antagonistów politycznych dyskursu publicznego, nawet używania przez nich ironii czy sarkazmu. Bowierni pozwany, niezależnie od pełnionej przez siebie funkcji, ma prawo do komentowania i oceniania pracy wykonywanej przez osoby publiczne, w szczególności przez burmistrza, zwłaszcza że pozwany uczestniczy aktywnie w życiu miasta. Podkreślić trzeba, że w treści wpisów nie podano informacji nieprawdziwych. Wbrew zarzutom podnoszonym przez skarżącego, nie wynika z ich treści, że powód nie ukończył studiów prawnych, a jedynie, że powód nie ukończył aplikacji sądowej, notarialnej, adwokackiej, radcowskiej czy komorniczej, co jest zgodne z prawdą. Informacja, że powód zwolnił wieloletniego sekretarza, który ukończył aplikację także jest prawdziwa. Natomiast pozostała część wpisów ma charakter ocenny. Autor wpisów wyraża swoją ocenę i wskazuje, że jego zdaniem samo ukończenie studiów prawnych, bez ukończenia jakiejś aplikacji jest, jego zdaniem, wykształceniem niepełnym, bo osoba bez ukończonej aplikacji nie może reprezentować np. stron w postępowaniu przed sądem. Wbrew zarzutom zawartym w apelacji pozwany nie sugeruje w treści wpisu, że bez ukończonej aplikacji powód nie może pełnić funkcji burmistrza. Zatem samo wyrażenie oceny co do wykształcenia powoda, nie stanowi przekroczenia zasad dopuszczalnej krytyki w stosunku do osoby publicznej.

Sformułowania zawarte we wpisach nie zawierają treści obraźliwych czy poniżających, a dopuszczalne jest używanie w tego rodzaju wypowiedziach ironii czy sarkazmu.

Podsumowując, powód nie może skutecznie domagać się ochrony z art. 24 k.c. albowiem kwestionowane wpisy nie zawierają treści nieprawdziwych, a wyrażona w nich ocena nie przekraczała dopuszczalnej krytyki w stosunku do osoby publicznej. Zasadnie zatem sąd pierwszej instancji powództwo oddalił, a apelację jako pozbawioną uzasadnionych podstaw należało oddalić na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na mocy art. 98 k.p.c.

SSA Joanna Naczyńska	SSA Ewa Jastrzębska	SSA Katarzyna Żymelka
----------------------	---------------------	-----------------------